

**Sygn. akt: I C 15/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Żelewska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Justyna Gronda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 października 2015 r. w G.

sprawy z powództwa **K. N.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4446,62 zł (cztery tysiące czterysta czterdzieści sześć złotych 62/100) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 sierpnia 2011r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. kosztami procesu obciąża powoda w 73% zaś pozwanego w 27 % pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Sygnatura akt: I C 15/13

## UZASADNIENIE

Powód K. N. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 16.618,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2011r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że jest właścicielem samochodu marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który w dniu 26 czerwca 2011r. uczestniczył w kolizji drogowej, w wyniku której został uszkodzony. Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie z tytułu odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Po kolizji pojazd powoda został odholowany przez pomoc drogową do warsztatu samochodowego w P. przy ul. (...). Jak wyjaśnił powód użytkownik pojazdu nie mógł się z powodem skontaktować w dniu kolizji, aby ustalić gdzie ma zostać docelowo przetransportowany uszkodzony samochód i gdzie ma być naprawiany, zaś warsztat w P. nie podjął się naprawy, w związku z czym powód zdecydował, że zleci naprawę warsztatowi (...) S. w W., gdzie pojazd został odtransportowany przez pomoc drogową. W dniu 26 czerwca 2011r. powód upoważnił warsztat (...) S. w W. do odbioru odszkodowania za szkodę. W dniu kolizji powód wynajął od zakładu naprawczego na czas niemożności korzystania z uszkodzonego auta pojazd zastępczy marki N. (...) i jednocześnie zobowiązał się, że w przypadku nie pokrycia szkody przez pozwanego, różnicę pokryje z własnych środków. Po zgłoszeniu szkody przedstawiciel pozwanego przeprowadził oględziny pojazdu. Pomimo tego, że pozwany uznał, że naprawa pojazdu jest ekonomicznie nieuzasadniona, powód w

porozumieniu z zakładem naprawczy podjął decyzję, iż pojazd ma być naprawiony. Zgodnie z wolą powoda warsztat przywrócił pojazd do stanu poprzedzającego powstanie szkody. W dniu 11 sierpnia 2011r. warsztat wystawił fakturę VAT na kwotę 43.284,36 zł, która obejmowała m.in. kwotę 39.482,86 zł z tytułu naprawy, kwotę 3.505,50 zł z tytułu wypożyczenia pojazdu zastępczego i kwotę 246 zł z tytułu holowania. Pozwany wypłacił zakładowi naprawczemu jedynie kwotę 24.030,88 zł za naprawę i kwotę 2.838 zł za najem pojazdu zastępczego. Zdaniem powoda warsztat przywrócił pojazd do stanu poprzedniego, a do naprawy zastosowano części zamienne pochodzące z sieci producenta oraz pochodzące z odzysku.

(pozew k. 3-7)

W dniu 22 sierpnia 2012r. w sprawie o sygnaturze akt VI Nc-e 1235108/12 Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie wydał nakaz zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

(nakaz zapłaty k. 10)

Pozwany wniósł sprzeciw od ww. nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania.

Zdaniem pozwanego koszt naprawy pojazdu został zaniżony i nie odzwierciedla rzeczywistych kosztów, jakie należy ponieść, aby przywrócić stan poprzedni pojazdu. Pozwany wskazał, że wypłacił powodowi z tytułu naprawy pojazdu kwotę 24.030,88 zł brutto i nie uznał wartości części zamiennych oryginalnych, jakie zostały uwzględnione w fakturze, gdyż w jego ocenie w rzeczywistości pojazd został naprawiony z użyciem części zamiennych alternatywnych i z rynku wtórnego. Pozwany zakwestionował też stanowisko powoda co do zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego, albowiem w ocenie ubezpieczyciela powód nie wykazał, że do dnia 15 lipca 2011r. był mu potrzebny samochód zastępczy i aby najem pozostawał w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 26 czerwca 2011r. Pozwany zwrócił przy tym uwagę, że poszkodowany jest obowiązany do minimalizacji wysokości szkody, a wypożyczenie przez powoda samochodu zastępczego na okres aż trzech tygodni stanowi naruszenie tej zasady. Powód nie wykazał też – zdaniem ubezpieczyciela – że najem pojazdu przez tak długi okres był konieczny, zaś w ocenie pozwanego faktyczny czas wyłączenia pojazdu z ruchu w związku z naprawą wynosił jedynie 14 dni i taki czas pozwany uwzględnił wypłacając powodowi odszkodowanie w wysokości 2.838 zł. Pozwany podniósł również, że wypłacił powodowi odszkodowanie obejmujące zwrot kosztów holowania samochodu w dniu zdarzenia w kwocie 492 zł. W jego ocenie koszt holowania pojazdu pomiędzy warsztatami nie stanowi normalnego następstwa kolizji, powód miał możliwość kontaktu z kierowcą pojazdu, o czym świadczy fakt, że w dniu kolizji wiedział już o szkodzie i wynajął pojazd zastępczy.

(sprzeciw od nakazu zapłaty k. 13-17)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 26 czerwca 2011r. w wyniku kolizji drogowej uszkodzony został stanowiący własność powoda K. N. samochód marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W chwili zdarzenia pojazd był użyczony przez powoda osobie trzeciej. W dniu powstania szkody sprawcą kolizji oraz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. łączyła umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

(okoliczności bezsporne w oparciu o przesłuchanie powoda k. 89-90)

Bezpośrednio po kolizji samochód powoda został odholowany przez pomoc drogową do warsztatu naprawczego w P. przy ul. (...). Za powyższą usługę została wystawiona faktura VAT na kwotę 492 zł.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o fakturę VAT k. 43)

Następnie na żądanie powoda ww. pojazd odholowano do zakładu (...) w W..

(okoliczności bezsporne)

W dniu 26 czerwca 2011r. powód zawarł z (...) S. w W. umowę najmu samochodu zastępczego marki N. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Powód korzystał z tego pojazdu przez okres 19 dni tj. od 26 czerwca 2011r. do 15 lipca 2011r.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o fakturę VAT nr (...) k. 52)

W dniu 28 czerwca 2011r. powód zgłosił szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi. Tego samego dnia rzeczoznawca pozwanego towarzystwa ubezpieczeń dokonał oględzin pojazdu w zakładzie (...) w W..

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o protokół szkody k. 41)

W dniu 11 sierpnia 2011r. zakład (...) w W. wystawił na rzecz powoda fakturę VAT nr (...) na kwotę 43.284,36 zł, w tym kwotę 39.482,86 za naprawę powypadkową pojazdu, 50 zł za badanie techniczne, 3.505 zł za najem pojazdu zastępczego, 246 zł za odholowanie pojazdu z P. do W..

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o fakturę VAT nr (...) k. 52)

W dniu 11 sierpnia 2011r. samochód powoda przeszedł badanie techniczne z pozytywnym skutkiem.

(okoliczność bezsporna ustalona w oparciu o zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym k. 44)

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel przyznał powodowi decyzją z dnia 26 lipca 2011r. odszkodowanie za szkodę w wysokości 23.600 zł, zaś decyzją z dnia 23 września 2011r. dodatkowo w wysokości 3.063,88 zł. Na przyznaną kwotę składały się: kwota 24.030,88 zł za naprawę pojazdu, kwota 2.838 zł za najem pojazdu zastępczego oraz kwota 492 zł tytułem zwrotu kosztów holowania.

(okoliczności bezsporne)

Samochód marki J. (...) był przez powoda wykorzystywany m.in. transportu materiałów budowlanych i wody na miejsce budowy jego domu. W dniu zdarzenia powód prowadził działalność gospodarczą w zakresie wynajmu pojazdów, jednak nie posiadał żadnego samochodu terenowego, który umożliwiałby przewóz powyższych rzeczy.

(dowód: przesłuchanie powoda k. 89-90)

Samochód marki J. (...), rok produkcji 2003, został sprowadzony z Francji, a powód był jego pierwszym właścicielem w Polsce.

(okoliczności bezsporne w oparciu o przesłuchanie powoda k. 89-90)

Wartość pojazdu powoda marki J. (...) w stanie nieuszkodzonym wynosiła 41.710 zł, zaś w stanie uszkodzonym 13.900 zł. Celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed szkody przy uwzględnieniu stawek za roboczogodzinę za prace mechaniczne, blacharskie i lakiernicze występujących na rynku (...) w wysokości 130 zł oraz zastosowaniu cen części nowych i oryginalnych wynosi 54.579,20 zł. Czas niezbędny do przeprowadzenia naprawy przedmiotowego pojazdu wynosił 19 dni.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. Z. k. 193-220 wraz z pisemnymi opiniami uzupełniającymi k. 241-243, 275-276)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił po wszechstronnym rozważeniu całego zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów, dowodu z przesłuchania powoda K. N. oraz dowodu z opinii biegłych sądowych do spraw techniki samochodowej J. D. i M. Z..

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd uznał, iż dowody z dokumentów przedłożonych przez strony są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, prawdziwości twierdzeń w nich zawartych, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Z uwagi na fakt, iż pomiędzy stronami sporna była wysokość szkody – na wniosek stron – Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej. W ocenie Sądu opinia złożona przez biegłego sądowego J. D. nie stanowiła miarodajnego dowodu do rozstrzygnięcia sprawy, albowiem biegły nie potrafił w sposób jednoznaczny i kategoryczny odnieść się do zarzutów zgłoszonych przez strony dotyczących w szczególności przyjętych przez niego współczynników eksperckich, wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym czy nieuwzględnienia wyposażenia dodatkowego. Nadto, na rozprawie biegły przyznał, że popełnił błędy w opinii, w tym nie zastosował stawek za robociznę stosowanych w miejscu zamieszkania poszkodowanego, przyjął błędną wartość współczynników eksperckich, co bez wątplenia miało wpływ na wynik końcowy opinii. Ponadto, poważne wątpliwości Sądu co do fachowości biegłego wzbudziły wyjaśnienia J. D. dotyczące szkody całkowitej w przypadku umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wobec powyższego konieczne było dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności. W ocenie Sądu opinia przedstawiona przez biegłego M. Z. stanowi już przydatny środek dowodowy do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wprawdzie w pierwotnej opinii pisemnej biegły wskazał, że nie doszło do szkody całkowitej i za relewantny do ustalenia wysokości szkody przyjął rzeczywisty koszt naprawy pojazdu poniesiony przez powoda, jednakże w opiniach uzupełniających biegły przyznał, że w oparciu o dostępne materiały zawarte w aktach sprawy i aktach szkody nie jest w stanie stwierdzić czy dokonana przez powoda naprawa przywróciła pojazd do stanu sprzed szkody. Jednocześnie w swojej opinii biegły wskazał koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, co nie było przez strony kwestionowane, i pozwalało Sądowi samodzielnie poczynić ustalenia w zakresie szkody całkowitej oraz jej wysokości. W pozostałym zakresie opinia biegłego nie budziła żadnych wątpliwości Sądu w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz wiedzy powszechnej, była jasna, logiczna i wewnętrznie niespreczna.

Jeśli chodzi natomiast o ocenę zeznań powoda, to Sąd w zasadzie uznał je za wiarygodne. Powód wyjaśnił, że w dniu kolizji pojazd został użyczony osobie trzeciej, wskazał do jakich celów służył mu przedmiotowy samochód przed szkodą, podał w jaki sposób go nabył oraz w jaki sposób został naprawiony. W tym zakresie zeznania powoda nie budziły wątpliwości Sądu, częściowo korelowały z treścią dowodów z dokumentów, a także nie były kwestionowane przez stronę przeciwną.

Normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U.2013.392) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, iż co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c.

wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany. Podkreślić należy, że roszczenie o zapłatę przysługujące w stosunku do ubezpieczyciela uzależnione jest od wykazania przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego z tytułu czynu niedozwolonego. Zważyć należy, iż zgodnie z treścią art. 436 § 2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody samoistni posiadacze pojazdów mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Stąd odpowiedzialność sprawcy zgodnie z art. 415 k.c. jest oparta na zasadzie winy. A zatem do przesłanek odpowiedzialności deliktowej będą należały: działanie lub zaniechanie sprawcy, z którym związana jest odpowiedzialność, szkoda oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy działaniem bądź zaniechaniem a szkodą. Ciężar wykazania powyższych przesłanek spoczywa na stronie powodowej.

Przechodząc do rozważań merytorycznych, wskazać należy, iż pomiędzy stronami nie były sporne ani okoliczności kolizji drogowej z dnia 26 czerwca 2011r., ani też zasada odpowiedzialności pozwanego jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawy szkody. Podkreślić bowiem należy, iż w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany przyjął co do zasady odpowiedzialność za szkodę i wypłacił powodowi odszkodowanie w łącznej kwocie 26.663,88 zł. Spór pomiędzy stronami sprowadzał się natomiast do wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego, w szczególności ustalenia czy szkoda miała charakter całkowity. W myśl przepisu art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jak wskazuje się w judykaturze w obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 k.c., a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1 k.c.). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c.) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zdanie drugie k.c.). Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku. Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar należnego odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006r., III CZP 76/05, LEX nr 175463). Powyższy pogląd należy uznać za utrwalony. W świetle powyższego, by stwierdzić czy w niniejszym przypadku zachodzi szkoda całkowita konieczne było ustalenie wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym oraz kosztu przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego tj. do stanu sprzed szkody.

Dokonując ustaleń w zakresie wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego M. Z.. Na tej podstawie ustalono, że wartość rynkowa przedmiotowego samochodu przed szkodą wynosiła 41.710 zł. Wartość ta została przez biegłego ustalona w oparciu o ceny katalogowe zawarte w systemie (...) Ekspert, który jest powszechnie stosowanym systemem wyceny pojazdów samochodowych. Z treści opinii wynika, że wartość bazowa pojazdu powoda – ustalona w oparciu o system (...) Ekspert – wynosi 42.400 zł. W okolicznościach niniejszej sprawy biegły uznał za konieczne zastosowanie kilku korekt, albowiem niektóre parametry przedmiotowego pojazdu odbiegały od określonych w systemie. Przede wszystkim, biegły uwzględnił korekty dodatnie w wysokości 1.910 zł z uwagi wyposażenie ponadstandardowe pojazdu oraz w wysokości 723 zł z uwagi na dobry stan ogumienia. Ponadto, biegły zastosował korekty ujemne ze względu na liczbę właścicieli i indywidualny zakup pojazdu za granicą w łącznej kwocie 3.323 zł. W powyższym zakresie opinia nie była kwestionowana. Jednakże strona pozwana domagała się uwzględnienia jeszcze jednej korekty dotyczącej stanu technicznego pojazdu, wskazując, że pojazd był wykorzystywany przez powoda do przewozu materiałów budowlanych, co w ocenie ubezpieczyciela miało wpływ na jego stan techniczny, a w konsekwencji na obniżenie wartości rynkowej. Sąd nie podzielił jednak argumentacji pozwanego, gdyż nie ma żadnych danych pozwalających stwierdzić, że stan techniczny pojazdu powoda odbiegał od stanu wskazanego w opinii biegłego. W szczególności zwrócić należy uwagę, że pozwany miał możliwość dokładnej oceny stanu technicznego pojazdu, albowiem dwa dni po powstaniu szkody dokonał oględzin powypadkowych tego samochodu. Na powyższą okoliczność sporządzono protokół z dnia 28 czerwca 2011r., który strona powodowa

załączyła do akt niniejszej sprawy. Z treści tego dokumentu nie wynika, by rzeczoznawca pozwanego ubezpieczyciela zgłaszał jakiegokolwiek zastrzeżenia co do stanu technicznego pojazdu. Przedstawiciel pozwanego nie wskazał też żadnych uszkodzeń nie związanych ze szkoda. W aktach niniejszej sprawy oraz aktach szkody nie ma też innych danych wskazujących na zasadność dokonania korekty z uwagi na stan techniczny pojazdu. Takich argumentów nie dostarczyła także opinia biegłego sądowego. M. Z. wyjaśnił bowiem, że nie miał możliwości przeprowadzenia oględzin pojazdu oraz jego badania technicznego i nie był w stanie ocenić, czy przewóz materiałów budowlanych miał jakiegokolwiek wpływ na stan pojazdu, a w konsekwencji na wartość rynkową samochodu. Gołosłowne są również twierdzenia pozwanego, że sporny pojazd był przez powoda wykorzystywany do prowadzenia działalności gospodarczej. W toku niniejszej sprawy nie wykazano, by pojazd ten stanowił środek trwały przedsiębiorstwa powoda. Nadto, K. N. zeznał, że samochód służył mu w celach prywatnych, a materiały budowlane były przewożone przez niego na miejsce budowy jego domu. Powód wskazał również, że w dniu szkody samochód został oddany osobie trzeciej do korzystania nieodpłatnie. Zatem przyjęć należało, że użyczenie miało charakter grzecznościowy i nie miało związku z działalnością gospodarczą powoda. Pozwany podnosząc zarzuty dotyczące wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym powinien był – zgodnie z treścią przepisu art. 6 k.c. – okoliczności te udowodnić, albowiem wywodził z nich skutki prawne w postaci zawężenia zakresu jego odpowiedzialności za powstałą szkodę. Poza gołosłownymi twierdzeniami pozwany ubezpieczyciel nie zgłosił na tę okoliczność żadnych dowodów, natomiast zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności opinia biegłego sądowego oraz dokumenty zawarte w aktach sprawy i aktach szkody nie dają żadnych podstaw do uwzględnienia korekty ujemnej z tytułu stanu technicznego pojazdu. Bez znaczenia dla sprawy jest również okoliczność, że biegły sądowy J. D. uwzględnił taką korektę. Jak bowiem wskazano powyżej, opinia sporządzona przez tego biegłego zawiera liczne pomyłki i nie stanowi wiarygodnego dowodu w niniejszej sprawie. Zwrócić należy uwagę, że biegły D. również nie przeprowadził oględzin pojazdu i opierał się na tym samym materiale dowodowym, co biegły Z., zatem przyjęcie przez niego korekty z tytułu złego stanu technicznego pojazdu było całkowicie dowolne i nie znajdowało odzwierciedlenia w innych dowodach.

Kolejną sporną kwestią pomiędzy stronami był koszt naprawy pojazdu powoda. W przedłożonej Sądowi opinii biegły M. Z. wskazał, że koszt niezbędny do przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed kolizji drogowej stanowi kwotę 54.579,20 zł brutto. Powyższa wartość została wyliczona przy uwzględnieniu średnich (przeciętnych) stawek za prace mechaniczne, blacharskie i lakiernicze w wysokości 130 zł/rbg, stosowanych w dniu szkody przez autoryzowane stacje obsługi działające na rynku (...) oraz cen oryginalnych części zamiennych. Jednocześnie biegły wskazał, że skoro strona powodowa godziła się na naprawę pojazdu przy zastosowaniu nie tylko oryginalnych i nowych części zamiennych, ale również części pochodzących z odzysku to przy określaniu wysokości szkody powinno się uwzględnić rzeczywiste poniesione przez poszkodowanego koszty. Zdaniem Sądu orzekającego powyższe założenie nie znajduje uzasadnienia. Przede wszystkim wykładnia przepisów art. 361 § 2 i art. 363 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości. Wynika to z przyjętej w polskim systemie prawnym zasady pełnej kompensacji szkody. Z opinii biegłego wynika jednoznacznie, że pojazd powoda może zostać przywrócony do stanu poprzedniego przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych oraz stawek stosowanych przez autoryzowane stacje obsługi. Tylko bowiem naprawa dokonana w taki sposób pozwoli na przywrócenie równowagi w majątku poszkodowanego zakłóconej przez zdarzenie powodujące szkodę. Nie ma żadnych podstaw, by w niniejszej sprawie przyjąć, że naprawa dokonana przy zastosowaniu części nieoryginalnych, pochodzących z odzysku, przywróciła wszystkie właściwości spornego pojazdu, jakie posiadał on przed szkodą. Takiej gwarancji nie dał również biegły M. Z., stwierdzając, że bez oględzin pojazdu nie można ustalić czy naprawa doprowadziła do przywrócenia stanu, jaki istniał przed szkodą. Bez znaczenia pozostaje również fakt, że pojazd powoda przeszedł pomyślnie badanie techniczne. Zwrócić bowiem należy uwagę, że podczas takiego badania nie porównuje się w żaden sposób stanu pojazdu po naprawie i przed naprawą, lecz jedynie ocenia się czy pojazd spełnia minimalne normatywne warunki umożliwiające jego uczestnictwo w ruchu drogowym. Istotny jest jeszcze jeden aspekt. Gdyby bowiem podzielić stanowisko strony powodowej bez wątplenia doszłoby do wzbogacenia po jej stronie. Sąd orzekający w pełni podziela pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 557/03, LEX 585672, zgodnie z którym „ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego odpowiada za szkodę w takich granicach, w jakich ponosiłby ją ubezpieczony. W obrębie

odpowiedzialności odszkodowawczej, przy obowiązywaniu zasady pełnej kompensacji, podkreśla się, że zdarzenie będące źródłem szkody nie może prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego. W sytuacjach, w których zniszczeniu uległa rzecz, a pozostałości po niej prezentują jednak pewną wartość, wartość ta podlega odliczeniu od należnego poszkodowanemu odszkodowania. W tym wyraża się działanie zasady *compensatio lucri cum damno*. Nie występują żadne okoliczności uzasadniające wyłączenie działania powyższej zasady w odniesieniu do sytuacji, w której, w miejsce podmiotu wyrządzającego szkodę, zobowiązanym do naprawienia szkody jest ubezpieczyciel”. Gdyby na poczet szkody zaliczyć – tak jak chce to powód – poniesiony przez niego koszt naprawy w wysokości 39.482,86 zł oraz wartość pozostałości w wysokości 13.900 zł niewątpliwie doszłoby do wzbogacenia po jego stronie kosztem ubezpieczyciela. Przed szkodą bowiem przedmiotowy pojazd miał wartość rynkową rzędu 41.710 zł, natomiast po szkodzie powód otrzymałby łącznie kwotę 53.382,86 zł. Jednocześnie bezsporne było w niniejszej sprawie, że powód sprzedał już przedmiotowy pojazd i otrzymał z tego tytułu cenę, której wysokości jednak nie podał.

W tym stanie rzeczy, skoro wartość naprawy, która skompensowałaby w całości szkodę powoda (54.579,20 zł) przewyższa wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym (41.710 zł) uznać należało, że szkoda ma charakter całkowity. W takim przypadku odpowiedzialność pozwanego za powstałą szkodę ogranicza się do różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym a wartością w stanie uszkodzonym tj. do kwoty 27.810 zł. Biorąc natomiast pod uwagę, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił już powodowi odszkodowanie w łącznej wysokości 24.030,88 zł, to aktualnie należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda jedynie kwotę 3.779,12 zł.

Ponadto, powód domagał się w niniejszej sprawie zasądzenia kosztów najmu pojazdu zastępczego, podnosząc, że na etapie postępowania likwidacyjnego pozwany zwrócił mu jedynie część kosztów. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 listopada 2013r., III CZP 76/13, OSNC 2014/9/85 odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego w okresie niezbędnym do nabycia innego pojazdu mechanicznego, jeżeli odszkodowanie ustalone zostało w wysokości odpowiadającej różnicy pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę, a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tzw. szkoda całkowita). Zważyć należy, że jeżeli uszkodzony pojazd nadaje się do naprawy w postaci wmontowania do niego nowej części zamiennej, to koszty najmu przez poszkodowanego tzw. samochodu zastępczego obejmować mogą tylko okres konieczny i niezbędny do naprawy pojazdu (art. 361 § 1 k.c.) (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 2004r., II CK 494/03, LEX nr 145121). W niniejszej sprawie powód wywodził, że poniósł koszty najmu pojazdu zastępczego w okresie od dnia 26 czerwca 2011r. do dnia 15 lipca 2011r. w wysokości 3.505,50 zł. Tymczasem, pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał mu jedynie kwotę 2.838 zł z tego tytułu, wskazując, że uzasadniony był jedynie 14 – dniowy okres najmu pojazdu zastępczego. Wobec sporu pomiędzy stronami w powyższych względach należało odwołać się do wiadomości specjalnych. W przedłożonej Sądowi opinii biegły sądowy M. Z. wskazał, że czas technologicznie niezbędny do przeprowadzenia naprawy obejmował 11 dni roboczych, nadto należało uwzględnić również czas niezbędny do wykonania oględzin pojazdu (2 dni), dni wolne od pracy (4 dni) oraz czas konieczny na przyjęcie pojazdu do naprawy, na odbiór pojazdu z naprawy, oczekiwanie na sprowadzenie części zamiennych, przeprowadzenie dodatkowych badań technicznych w stacji kontroli pojazdów (w sumie 2 dni). Zatem uzasadniony – w ocenie biegłego – w okolicznościach niniejszej sprawy przestój pojazdu wynosił 19 dni. Opinia biegłego sądowego w powyższym zakresie nie była kwestionowana przez strony, ani też nie wzbudziła żadnych wątpliwości Sądu w świetle zasad doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania. Nadto, strona powodowa wykazała, że istniała obiektywna potrzeba najmu pojazdu zastępczego na czas naprawy uszkodzonego J. (...). Powód bowiem potrzebował auta terenowego w celu dojazdu na miejsce budowy domu oraz transportu materiałów budowlanych (głównie cement) i baniaków z wodą. Co prawda powód prowadził podówczas działalność gospodarczą i dysponował flotą około dziesięciu samochodów, jednak żaden z nich nie był na tyle funkcjonalny, by mógł posłużyć powodowi w powyższych celach. Wobec tego przyjąć należało, że roszczenie powoda o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego za cały okres 19 dni podlegało uwzględnieniu. Za powyższym przemawia nadto okoliczność, iż powód nie mógł niezwłocznie po wystąpieniu szkody podjąć starań zmierzających do sprzedaży spornego pojazdu, albowiem zarówno dla niego jak i ubezpieczyciela nie było oczywiste, że doszło do szkody całkowitej (vide np. pisma pozwanego z 5.08.2013r. w

którym –k. 62 akt szkody). Powód wykazał również wysokość szkody poniesionej z tego tytułu. Przede wszystkim, powód przedłożył fakturę VAT, z której wynikało, że poniesiony przez niego koszt najmu pojazdu zastępczego za okres 19 dni wynosi łącznie 3.505,50 zł. Ubezpieczyciel nie kwestionował wysokości stawki czynszu najmu w wysokości 150 zł netto za dzień najmu, tym bardziej, że w toku postępowania likwidacyjnego dokonał zwrotu części kosztów najmu przy zastosowaniu tej stawki. Biorąc natomiast pod uwagę, że przed wytoczeniem powództwa ubezpieczyciel wypłacił powodowi już kwotę 2.838 zł, to aktualnie należało zasądzić na rzecz powoda różnicę pomiędzy rzeczywiście poniesionymi przez niego kosztami najmu pojazdu zastępczego a kwotą przyznaną mu przez zakład ubezpieczeń tj. kwotę 667,50 zł.

Strona powodowa w niniejszym postępowaniu domagała się również zapłaty kosztów holowania uszkodzonego samochodu z warsztatu naprawczego w P. przy ul. (...) do warsztatu w (...) S. w W.. Powód wywodził bowiem, że kierujący pojazdem w dniu kolizji nie mógł skontaktować się z powodem i uzgodnić z nim miejsca do którego pojazd ma zostać odholowany i w konsekwencji sam dokonał wyboru zakładu naprawczego. W ocenie Sądu, roszczenie powoda w powyższym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z treścią art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zdaniem Sądu, poniesiony przez powoda wydatek nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zachowaniem sprawcy szkody. Jak wynika z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego powód o szkodzie dowiedział się już w dniu 26 czerwca 2011r. Tego dnia bowiem zawarł umowę najmu pojazdu zastępczego, a zatem niewątpliwie posiadał wiedzę o kolizji i powstałej szkodzie, a w konsekwencji mógł wydać osobie, która korzystała z pojazdu w tym dniu dyspozycję, by samochód odholować do warsztatu w W.. Dodatkowy koszt odholowania pojazdu z P. do W. wynika zatem wyłącznie z decyzji powoda. Nadto, strona powodowa – wbrew spoczywającemu na niej ciężarowi dowodu – nie wykazała, że w warsztacie w P. rzeczywiście nie było możliwości dokonania skutecznej naprawy pojazdu. Na tę okoliczność powód nie zgłosił żadnych wiarygodnych dowodów, choćby w postaci zeznań świadków – pracowników przedmiotowego zakładu naprawczego.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności – na mocy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda jedynie kwotę 4.446,62 zł z tytułu odszkodowania za szkodę poniesioną przez powoda w wyniku kolizji drogowej z dnia 26 czerwca 2011r. Na mocy art. 481 § 1 i 2 k.c. od wskazanej kwoty zasądzono odsetki ustawowe od dnia 26 sierpnia 2011r. do dnia zapłaty. Przed wytoczeniem powództwa powód zgłosił roszczenie ubezpieczycielowi o zapłatę całej dochodzonej w niniejszym postępowaniu kwoty, niemniej pozwany – wbrew dyspozycji przepisu art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – nie dokonał zapłaty w terminie 30 dni. Natomiast w pozostałym zakresie na podstawie powyższych przepisów stosowanych a contrario Sąd oddalił powództwo jako nieuzasadnione.

O zasadzie poniesienia kosztów przez strony Sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. przyjmując, że powód przegrał niniejsze postępowanie w 73 %, zaś pozwany w 27 % i w takim stosunku strony winny ponieść koszty niniejszego postępowania. Szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania – na mocy art. 108 k.p.c. – Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.